

Cukrzyca – przekleństwo współczesnego świata

Cukrzyca typu 1 – tzw. młodzieńcza, insulino zależna, powstaje po destrukcji komórek β wyspepek Langerhansa trzustki i stanowi zdecydowanie mniejszy procent (10 ÷ 15%) niż cukrzyca typu 2 (ok. 85 ÷ 90%). Przyczyną cukrzycy typu 2 nie jest zniszczenie komórek β wydzielających insulinę, ale ich nieprawidłowe funkcjonowanie, często uwarunkowane dziedzicznie, które w pewnych warunkach prowadzi do względnego niedoboru insuliny. Bardzo małą grupę tego typu schorzeń stanowią: tzw. cukrzyca wtórna i cukrzyca skojarzona. Cukrzyca generalnie uchodzi za chorobę trwałą – nieuleczalną.

Biorąc jednak pod uwagę wiedzę z zakresu przepływu energii w organizmie człowieka wiemy, że nic nie dzieje się bez przyczyny, a jej usunięcie otwiera drogę do usunięcia również skutków. Toteż warto prześledzić kilka przypadków najbardziej powszechnej cukrzycy typu 2.

I tak: Pani Maria I.40 dowiedziała się o początkach choroby wykonując badania okresowe. Poziom cukru wynosił ok. 140 jednostek. Otrzymała odpowiednie leki od lekarza rodzinnego z nadzieją, że stan się poprawi - lekką nadwagę miała od dzieciństwa, więc swoją chorobę przypisała kłopotami rodzinnymi i stresem w pracy. Po pewnym czasie, mimo zaordynowanego leczenia, wartości cukrów zapisywane w dzienniczku zaczęły niepokojąco rosnać, a samopoczucie było coraz gorsze. Zwiększyły się dawki leków, zdarzały się coraz częściej kłopoty z nadciśnieniem, pojawiły się ataki bólowe związane ze złogami w drogach żółciowych. Zdesperowana kobieta skorzystała z pomocy poleconego przez znajomych zielarza. Powtarzana przez wszystkich jak mantra – dieta, dieta – niewiele dawała, natomiast po włączeniu ziół samopoczucie uległo poprawie. Przynajmniej ustały ataki bólowe. USG, po półrocznej kuracji ziołami, wykazało znaczne oczyszczenie dróg żółciowych, jednak podwyższony poziom cukru nadal niepokoił. Skoki ciśnienia też złagodniały, ale nie ustąpiły. Pani Maria zastanawiała się czy to nie za wcześnie na menopauzę, której przypisywano tę dolegliwość. I właśnie z tym kłopotem pojawiła się w moim gabinecie.

Podstawą terapii dla mnie jest diagnoza energetyczna. Rozrysowany system energetyczny wskazywał na znaczne osłabienie energii żołądka, pęcherzyka żółciowego, trzustki i jelit. Dodatkowo okazało się, że Pani Maria prowadzi „bogate życie wewnętrzne” z powodu glistnicy i lambliozy. Diagnoza wykazała również nietolerancję glutenu, czyli białka roślinnego zawartego głównie w pszenicy i życie, owsie i jęczmieniu. Pierwsze podstawowe zalecenie to było absolutne wyeliminowanie z diety glutenu. Dodatkowa terapia z pestkami dyni i ziołami pomogła pozbyć się „nieproszonych gości” czyli pasożytów. Efekt: niemal natychmiast, bo po trzech dniach uregulowało się ciśnienie. Po miesiącu spotkałyśmy się ponownie. Kłopoty z ciśnieniem odeszły w niepamięć. Dodatkowo ustąpiły problemy ginekologiczne w postaci upławów oraz pokasywania, które odczytywano jako odruch nerwowy. Problem stanowiła dieta. Od czasu do czasu Pani Maria, jak to określiła, musiała zjeść np. imieninowe ciastko, które niestety zawierało gluten. Sama widziała tego efekt w postaci podnoszącego się cukru, a czasami bólu brzucha. Po trzech miesiącach naszej współpracy nauczyła się wybierać i gotować właściwe dla siebie pokarmy, cukier wrócił do normy. Nie bierze leków. Od 2 lat, raz na kwartał robi sobie kilkudniową dietę oczyszczającą – warzywną. Stosuje suplementy roślinne. Gluten został na stałe wyeliminowany z jej posiłków.

Inna historia sprzed lat to również kobieta – I.56 z silną cukrzycą typu 2, z zaburzeniami ciśnienia, bardzo częstymi infekcjami dróg oddechowych, po operacji usunięcia woreczka żółciowego oraz kilka

lat wcześniej operacji ginekologicznej.

Zaczęliśmy standardowo od zrobienia diagnozy energetycznej. Tu również jako największe osłabienie organizm wskazał – drogi żółciowe, wątrobę, trzustkę, żołądek, jelita oraz nerki. Przyczyną tych zaburzeń był gluten pszenny, skrobia pszenna oraz zaawansowana candidoza! W efekcie zaproponowanej terapii i nowego bezglutenowego odżywiania udało się uniknąć przejścia na insulinę. Po kilku miesiącach cukier się ustabilizował lekko przekraczając normę, ustąpiły infekcje dróg oddechowych i pęcherza – o czym Pani wcześniej nie wspominała. Zwróciła również uwagę na fakt, że już nie musi nosić wkładki higienicznej z powodu nietrzymania moczu. Radość nie trwała zbyt długo. Pani po roku stabilnego zdrowia, za przywrócenie którego bardzo dziękowała, stopniowo wróciła do starej diety – ciast, pieczywa pszennego i smażonego mięsa. Dziś jest po zawale i bierze insulinę. Bardzo często choruje – mimo to nie stosuje diety. Takiego dokonała wyboru!

Cechą wspólną przedstawionych tu przykładów i wielu innych, które obserwuję od lat, jest głównie osłabiony układ wątrobo – trzustka, co wynika z nietolerancji niektórych pokarmów i ich jakości. Żołądek z jelitem nie w stanie odpowiednio przetworzyć paliwa, którym jest pokarm. Śluzówki i powłoki jelit ulegają zniszczeniu i źle strawione tzw. metabolity dostają się do krwioobiegu. Ponieważ największą oczyszczalnią krwi jest wątroba, tam powodują największe obciążenia. Tu warto wspomnieć, że do obiegu czynnościowego wątroby należą: sama wątroba i pęcherzyk żółciowy, komórki Langerhansa, gruczoły łojowe, nadnercza, paznokcie, spojówki oka, górne powieki, centralny układ nerwowy, płat ciemieniowy i skroniowy mózgu. W konsekwencji tam również z czasem następują zaburzenia. Kolejne schorzenia, czy infekcje są już tylko ich konsekwencją. Jeśli dołożymy do tego tempo życia i towarzyszący mu stres, to działają one jak katalizator przyspieszający reakcję chorobową.

Mam nadzieję, że pisząc o tym znajdą się chętni do eksperymenty z dietą i dla własnego dobra odstawią np. produkty pszenne – o największej zawartości glutenu, choćby po to, aby poczuć różnicę. Jeśli zgłoszą się 2 osoby z cukrzycą typu 2 i zgodzą na publikację ich diagnozy, bez podawania po publicznej wiadomości ich danych, to wykonam dla nich takie badanie i zalecenia. Po kilku miesiącach prosimy o opisanie efektów zastosowanej terapii.

Małgorzata Worsztynowicz

biuro@biofil.net

www.biofil.net, www.pasozyty.net